Nr. 63 Racibórz, czwartek 25-go maja 1916. Rok XXVIII

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 20 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 markę 44 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Najnowsze sprawozdanie niemieckie

z dnia 23-go maja.

Wojna na zachodzie.

(wtb.) Zamiar kontrataku Anglików na południe-zachód od Givenchi został zmiarkowany. Jego wykonanie przez ogień wstrzymane. Mniejsze angielskie atak w okolicy Roclincourt zostały odparte.

Nad Mozą była czynność bojowa z powodu rozległych prób kontrataków nieprzyjaciela bardzo ożywiona. Na lewo od rzeki zajęliśmy na południe od lasu Camard francuski blokhuz (strażnicę). Nieprzyjacielskie ataki na wschód od wzgórza 304 i przy południowym stoku „Martwego człowieka” nie powiodły się.

Na prawo od rzeki przyszło na froncie na północ od folwarku Thiaumont aż do lasu Cailette do gwałtownych walk piechoty. W połączeniu z silnem przygotowaniem ogniowem wtargnęli Francuzi w nasze przednie pozycye, nasz kontratak odrzucił ich na brzeg odcinku, z którego atak wyszedł, z powrotem. Na południe wioski i na południe od dawniejszego fortu Douaumont, który zresztą pozostał w naszem ręku, walka jeszcze nie ukończona. Na północ-zachód od fortu Vaux został odebrany z powrotem otwór zapy, zdobyty onegdaj przejściowo przez nieprzyjaciela. Przez wysadzenie miny zburzyliśmy na wzgórzu Combres pierwszą i drugą francuską linię na znacznej przestrzeni.

Pod Vaux le Kalameix i Seuzey (na wzgórzach Mozy na południe-wschód od Verdun) złamały się nieprzyjacielskie ataki przeważnie w naszym ogniu. Mniejsze oddziały, które się wdarły w nasze rowy, zostały tam pokonane.

Na południe-zachód od Vailly został nieprzyjacielski samolot zestrzelony.

Wschodnia widownia wojny i na Bałkanach.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo armii.

Zapomoga wojenna

należy się wszystkim członkom rodziny wojaka.

Członek katolickiego Towarzystwa robotników polskich w N., nazwiskiem K-rek, powołany pod broń pozostawił w domu żonę, dwoje dzieci i teściową, które utrzymywał z własnego zarobku. Żona powołanego stawiła u przełożonego gminy wniosek o przyznanie wszystkim zapomogi wojennej na utrzymanie, a po 6 tygodniach czekania, nie mogąc się doczekać ani odpowiedzi ani zapomogi, ponowiła wniosek u landrata. Skutek był ten, że przyznano wreszcie zapomogę jej i dzieciom, odmówiono natomiast tej zapomogi teściowej. Odmówiono nieprawnie, ponieważ wedle przepisów prawnych nie wolno wyłączyć od zapomogi nikogo z członków rodziny. O ile wogóle zapomogę się przyznaje, należy uwzględnić wszystkich członków rodziny, których powołany pod broń utrzymywał.

Żona wojaka, utrzymująca teraz swoją matkę (teściową męża), nie zadowoliła się też takiem załatwieniem sprawy, lecz starała się dalej energicznie o zapomogę także dla matki. Ostatecznie przyznano zapomogę także matce, uchwalając wypłacić ją od chwili rozstrzygnięcia. Za czas ubiegły natomiast, wynoszący 8 miesięcy, nie wypłacono matce nic.

Ponieważ żona wojaka wskutek kilkomiesięcznego utrzymywania matki bez zapomogi zadłużyła się, na co miała dowody, postanowiła za poradą związkowego biura porady prawnej w Poznaniu nie popuścić sprawy, lecz starać się o zapomogę także za czas ubiegły. Dwukrotne pisanie do landrata pozostało bez odpowiedzi. Biuro napisało tedy zażalenie do ministra z przedstawieniem rzeczy i z prośbą o spowodowanie odnośnych władz do załatwienia sprawy w myśl wniosku. Ministerstwo doniosło, że przekazało sprawę regencyi. Wkrótce potem, widocznie na skutek zarządzeń regencyi, czyniły władze dochodzenia co do stanu majątkowego matki, poczem sprawa znowu przycichła. Po upływie dalszych dwóch miesięcy napisało biuro porady prawnej Związku Towarzystw katolickich robotników polskich ponownie do ministeryum, że mimo upływu tak długiego czasu sprawa jeszcze nie załatwiona. Teraz dopiero widocznie na skutek zarządzeń z góry, rozstrzygnęły odnośne władze sprawę, przyznając matce zapomogę także za czas ubiegły.

Publiczne żywienie masowe.

Celem zapewnienia prawidłowego podziału żywności pomiędzy gminy w całem państwie, został ustanowiony osobny urząd państwowy pod kierownictwem jednego tylko wyższego urzędnika, który podlegać będzie wprost kanclerzowi Rzeszy i wykonywać rozporządzenia, wydawane przez radę związkową w tej tak ważnej dla całego narodu sprawie. Naczelnikiem tego urzędu zamianowany został prezes naczelny Prus Wschodnich Batocki, jego doradcami generał Gröner, radca ministeryalny Braun i baron Falkenhausen.

Czy nadzieje, pokładane w tym urzędzie, a raczej w jego naczelniku się ziszczą, to dopiero przyszłość wykaże. W każdym razie zadanie jego będzie bardzo trudne już z tego powodu, że tu chodzi o podział żywności na całe państwo, liczące przeszło 60 milionów ludności.

Z innej strony, również w celu zapewnienia środków żywności dla całego narodu, zaproponowano, aby w poszczególnych miastach i gminach wiejskich urządzono wspólne jadłodajnie, czyli po

KUPIEC.

POWIEŚĆ.

9) (Ciąg dalszy)

— Jessy jest żywym portretem matki i ani jednym rysem nie przypomina swego ojca Amerykanina. Porzućmy ten przedmiot i zwróćmy się do głównego. Nie wątpiłem, że zgodzisz się na moją propozycyę. Miło mi, że zdecydowałeś się tak szybko i tak bezwzględnie, gdyż to dowodzi, iż pomimo wszystkich idealnych gryzmołów, zachowałeś jasny, trzeźwy rozum, umiejący obliczać; a tego nam właśnie potrzeba. Jessy stanowi świetną partyę pod każdym względem, i w innych okolicznościach trudnoby ci było zawrzeć podobne małżeństwo. Mnie o to głównie idzie, abym mógł rozporządzać znacznym kapitałem Cliffordów. Nasze interesa są wspólne, spodziewam się więc, że będziemy nawzajem z siebie zadowoleni.

— Spodziewam się tego również! — rzekł Gustaw zwięźle.

Zdawało się, że czysto handlowe zapatrywanie się brata na projektowane małżeństwo nie zdziwiło go, podobnież jak sąd o jego grzymołach nie obraził wcale.

— Pozostajemy zatem przy listownej umowie — ciągnął dalej Sandow. — Tymczasem wstępujesz jako ochotnik, aby się mniej więcej obznajomić z nowym zawodem. Nie jest to rzecz trudna dla tego, kto jak ty posiada odpowiednie wykształcenie i inteligencyę. Reszta zdobywa się wprawą i nawykaniem. Jak tylko małżeństwo twoje z Jessy zostanie ogłoszone, staniesz się współuczestnikiem firmy. Nie zwlekaj więc z oświadczynami. Jessy, jako bogata dziedziczka, ma wielu konkurentów, a za rok zostaje pełnoletnią. Teraz właśnie zamierzam rozpocząć wielkie przedsiębiorstwa, muszę się więc upewnić, że będę mógł nieograniczenie rozporządzać całym kapitałem obrotowym.

— I dlatego powinniśmy się niezwłocznie pobrać z miss Clifford? Widać, żeś przywykł korzystać z okoliczności, bez względu na to, czy chodzi o dolary, czy o ludzi.

W słowach tych brzmiało powstrzymane szyderstwo. Sandow nie zwrócił na to uwagi, odpowiedź jego była również lodowata jak i poprzednia rozmowa z Jessy.

— Ludzi należy uważać jako liczby, na tem zasadza się tajemnica powodzeń. Obok korzyści bogatego ożenienia, masz widoki odziedziczyć mój majątek; wiesz przecie, że nie mam bliższego spadkobiercy i krewnego.

— Czy rzeczywiście żadnego bliższego? — zapytał Gustaw ze szczególnym naciskiem.

— Żadnego!

— Nie zmieniłeś zatem swoich poglądów. Sądziłem, że po latach wielu inaczej zapatrywać się będziesz, i nareszcie swoją...

— Milcz! — zawołał porywczo Sandow. — Nie wymawiaj jej imienia! Przeszłość nie istnieje dla mnie, istnieć nie powinna. Pogrzebałem ją na wieki opuszczając Europę.

— Czy i wspomnienie?

— I wspomnienie! Nie chcę, by inni mi ją przypominali. Próbowałeś tego kilkakrotnie w twych listach; sądzę, że moja odmowa była dość wyraźną. Dlaczegóż powracasz nieustannie do tego przedmiotu? Czy chcesz mię dręczyć lub — tu skierował na brata przeszywające spojrzenie — masz jaki inny zamiar?

Gustaw wzruszył ramionami.

— Dlaczegóżby nie. Zapytywałem, powodowany osobistym interesem. Ponieważ w rozmowie potrąciliśmy sprawę spadku, pojmujesz więc, jaki interes mieć w tem mogę.

— Zapewne. Stałeś się niespopolicie praktycznym, jak widzę. Tem lepiej dla ciebie, nie będziesz potrzebował uczyć się tego, jak ja. Naukę drogo opłaciłem.

Gustaw spoważniał nagle i położył rękę na ramieniu brata.

— Tak, Franciszku, nauka ta musiała być bardzo drogą, bo zmieniła cię zupełnie. Nie odnajduję w tobie ani jednego rysu człowieka, którego znałem w Europie.

Sandow rozśmiał się gorzko.

— Nie, Bogu dzięki! Nic nie pozostało z tego głupca o miękkiem sercu, który każdemu sprzyjał, każdemu ufał i nakoniec odpokutował to, jak zbrodnię. Kogo ufność w ludzi pozbawiła honoru, szczęścia i bytu, ten stara się inaczej urządzać z nimi i z życiem. Ani słowa więcej o przeszłości. Odepchnąłem ją od siebie, niech spoczywa!

— Miss Clifford prosi panów — oznajmił służący, otwierając drzwi sąsiedniego pokoju.

Bracia wstali; przerwa pożądaną wydała się obu z powodu kierunku, jaki przybrała rozmowa. Weszli do pokoju jadalnego, gdzie ich oczekiwała Jessy. Gustaw odzyskał zaraz dobry humor, zbliżył się do młodej gospodyni domu i podał jej ramię.

— Miss Clifford, mam zaszczyt przedstawić się pani jako pracownik domu handlowego Clifford i Spółka. Odtąd mam panią uważać za drugiego swego zwierzchnika, polecam się więc jej względom.

Nie zważając na lodowate zachowanie się owego drugiego zwierzchnika, Gustaw poprowadził Jessy do stołu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

prostu kuchnia, w którychby przyrządzano wspólne jadło dla wszystkich. W Berlinie istnieją już takie kuchnie. Znikłyby więc prywatne gospodarstwa domowe, strawa ciepła przygotowana byłaby we wspólnej kuchni, a każda rodzina byłaby zmuszona w tej publicznej jadłodajni się stołować, lub też z niej potrzebne dla siebie jadło, naturalnie za ustanowioną z góry opłatą, odbierać. Zdaniem kół które ten sposób wspólnej kuchni proponują, oszczędziłoby się wiele środków spożywczych, które w prywatnych domach po prostu giną.

Temu drugiemu projektowi poświęca główny organ socyalistyczny »Vorwärts« następujące uwagi.

Bez zaprzeczenia tkwi w tem zdrowe ziarno. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż przy masowem przyrządzaniu pokarmów możnaby zaoszczędzić olbrzymią ilość surowych artykułów spożywczych w porównaniu do pojedyńczego gospodarstwa domowego. Lecz wiele zależy tu na przeprowadzeniu projektu, uniwersalnym środkiem, aby biedzie zapobiedz, on nie jest.

Przedewszystkiem także przy masowem odżywianiu nie będzie można uprawiać żadnych sztuczek czarodziejskich. Z porcyi tygodniowej ¼ funta mięsa, ½ funta masła, dwóch jaj i 7 funtów kartofli na głowę, nie można nawet w wielkiem przedsiębiorstwie przyrządzić pożywnej strawy. Z próżnej beczki czerpać nie można. Tymczasem zapewniano nas bezustannie, iż w kraju mamy wystarczające zapasy środków spożywczych i że brak ich daje się odczuwać jedynie z powodu nieprawidłowego podziału. Mamy nadzieję, że tak jest w istocie. Wtedy atoli byłoby pierwszem zadaniem nowo powstać mającego urzędu centralnego przeprowadzić prawidłowy podział. Ponieważ atoli na pewno nie ma obfitości, tylko trzeba dobrze gospodarzyć, byłoby więc masowe odżywianie na miejscu, a nawet konieczne.

Przedewszystkiem należy unikać dwóch rzeczy: Nie powinno być ani cienia »dobroczynności«, konsumenci nie powinni ani na chwilę mieć wrażenia, jakoby ich zdegradowano do rzędu, otrzymujących jałmużnę, kiedy pójdą po swój obiad do tej jadłodajni, — lecz muszą mieć to przeświadczenie, iż mają prawo żądać za swoje pieniądze dobrej strawy. Dalej musi być koniecznie wykluczonem, aby urządzenie wspólnej kuchni przynosiło zysk przedsiębiorcom. To osięgnąć można tylko wtedy, jeżeli kuchnie publiczne będą utrzymywane przez gminy.

Rozstrzygającem jest przytem, czy to odżywianie masowe uważać się będzie jako ogólne, czyli, że wszyscy będą musieli się stołować w kuchniach publicznych, czy też tylko jako uzupełnienie obecnego gospodarstwa domowego. W ostatnim wypadku kuchnie publiczne na nicby się nie przydały, bo walka o artykuły spożywcze toczyłaby się dalej pomiędzy gminami komunalnemi, zakupującemi artykuły spożywcze dla swych kuchni a handlarzami, którzy dostarczają ich prywatnym odbiorcom. Dobrego rezultatu można się tylko wtedy spodziewać, jeżeli sprzedaż wszystkich artykułów potrzebnych do masowego użytku, jak mięsa, ryb, warzywa wszelkiego rodzaju, tłuszczu itd. osobom prywatnym wogóle zostanie zakazaną, a gminy jedynie będą miały prawo ich zakupu. Gminy musiałyby mieć również prawo obkładania aresztem wszystkich artykułów spożywczych. Naturalnie, że znikłoby potem przyrządzanie strawy w domach prywatnych.

Że taki system wywołałby niezadowolenie w kołach ludzi zamożnych, którzy i w obecnych czasach nie wiele sobie odmawiają, to łatwo do zrozumienia, lecz nie można tego zmienić.

Czy system masowego odżywiania dałby się przeprowadzić? — Pod względem technicznym tak. Jako kuchnie publiczne możnaby urządzić oberże i hotele, tamby też odbywał się podział strawy, po którą większa część ludzi wolałaby z pewnością posyłać, aby ją spożywać w domu. Sił roboczych również by nie brakło. Inne pytanie, czyby nie brakło sił organizacyjnych. Bo że takiej organizacyi nie da się wytrząsnąć z rękawa, to rzecz zrozumiała. Do tej pracy trzebaby powołać mężów i niewiasty, posiadających zaufanie ogółu.

Tyle »Vorwärts«, organ najliczniejszej warstwy społeczeństwa, klasy robotniczej. Uwagom jego nie można odmówić pewnej słuszności. Zadanie nie tak łatwe do przeprowadzenia, jakby się to może wydawało. Pomysły takie w czasie pokoju byłyby wprost niemożliwe, lecz wojna powoduje niejednę zmianę w życiu jednostek i całego narodu. To też i z myślą odżywiania masowego oswoić nam się trzeba.

Zakaz bicia inwentarza prywatnego i zaopatrzenie ludności w mięso.

»Deutsche Tagesztg.« pisze:

Bicia w prywatnych domach nie zakazano naprawdzie całkowicie; ale dopuszczalna liczba wyjątków nie starczy, by pokryć zapotrzebowanie najkonieczniejsze. I my, życzymy sobie, aby po wsiach obchodzono się mięsem jak najoszczędniej, ale gdzie potrzeba nadwodoniona, tam musi być udzielone pozwolenie, ponieważ przez to poszkodowana będzie praca rolnicza, a tem samem całe wyżywienie ludności. Niebezpieczeństwo, by nie bito za wiele, nie istnieje już dlatego samego, że po wsiach latowa pora o wiele mniej mięsa z przyzwyczajenia jedzą, a głównie chodzi tylko o okrasę. Zresztą możnaby co do tego zaprowadzić ścisłą kontrolę.

O wiele jeszcze niemniej oddziała zakaz bicia na hodowle i tucz. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że drobni ludzie po wsiach, którzy wychowywali trzy do czterech świń, zaprzestali tego, ponieważ skutkiem zakazu bicia obawiają się, że pewnego pięknego poranku odebraną im zostanie świnia, którą dla siebie wychowywali, i nie chcą sobie zadać tyle kłopotów z wychowywaniem jej dla obcych.

Mimo wszelkich zapewnień, że zakaz bicia trwać ma tylko do 1-go października, wobec ciągłych zmian rozporządzeń rządowych, obudziła się pomiędzy drobnymi hodowcami nieufność, której trudno przeciwdziałać. Następstwem tego jest zupełna wyprzedaż prosiąt i sztuk przeznaczonych w przyszłości na tucz. Koniecznem więc jest upewnienie mianowicie drobnych hodowców, że utuczone sztuki będą mogli zatrzymać dla siebie. Ale takiem upewnieniem, wobec panującego obecnie usposobienia, mogłoby być jedynie zniesienie zakazu bicia, i postanowienie może, że pozwolenie bicia zależnem będzie od pozwolenia władz komunalnych.

Powitaliśmy z radością, że oprócz stronnictwa konserwatywnego i stronnictwo wolnomyślne parlamentu stawiło wniosek o zniesienie zakazu bicia i sądzimy, że postępowanie obu tych stronnictw przekona rząd, że wydanie zakazu bicia prywatnego było wielkim błędem. Zalecałoby się może zastanowić nad propozycyą, która nas z wielu stron dochodzi: udzielać pozwolenie na bicie w tych tylko przypadkach, w których wnioskodawca oświadczy, że równocześnie z zabiciem sztuki do własnego użytku, dostawi drugą dla związku komunalnego. Byłoby to podniętą do większej produkcyi, a podniета i zwiększona produkcya musi być podstawą wszelkich zarządzeń skierowanych na zaopatrzenie w mięso.

Produkcyę świń możnaby dalej i w ten sposób podnosić, że małym mianowicie hodowcom dostawionoby nie tylko pasze, ale i prosięta po cenach umiarkowanych.

Dalej proponują także, aby wyznaczyć niskie maksymalne ceny na prosięta, aby drobnym hodowcom ułatwić nabywanie. Z drugiej strony obecne ceny na warchlaki a nawet na prosięta uznają za zbyt niskie. Gdyby więc chciano ułatwić w ten sposób drobnym hodowcom nabywanie prosiąt, zarobek większych chlewni zostałby przez maksymalne ceny więcej jeszcze ograniczony, a tem samem hodowli samej zaszkodzonoby bardzo. Z powodu tego zalecałoby się drobnym hodowcom w inny sposób dopomódz do zakupna taniego prosiąt, propozycyi żadnych pod tym względem nie robimy.

Podniesienie produkcyi wszelkimi środkami, a z tego powodu usunięcie wszelkich zapór ograniczających ją, jak bicia prywatnego — jest koniecznością, na którą nie można kłaść dość wielkiego nacisku! Z powodu tego w czasie latowych miesięcy nie powinna być zabitą żadna sztuka nie gotowa jeszcze zupełnie na rzeź. Z wielu stron nadchodzą skargi, że reprezentanci związków handlu bydłem zabierają włościanom dobre dojki, a nawet cielne krowy. Uważamy za nieodzowne, by pod tym względem zaprowadzono zmiany i brano na rzeź jedynie odpowiednie do tego bydło.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 21-go maja.

Na zachodnim placu boju.

(wtb.) Na południowym i południowo-zachodnim stoku „Martwego Człowieka" linie nasze po zgrabnem przygotowaniu artyleryi posunęliśmy naprzód, wziąwszy 31 oficerów i 1315 żołnierzy do niewoli i zdobywszy 16 karabinów maszynowych, 8 armat oraz wiele innego materyału. Słabe nieprzyjacielskie kontrataki pozostały bez skutku.

Na prawym brzegu Mozy został, jak teraz donoszą, w nocy na 20 maja w lesie Caillette odparty francuski atak granatami ręcznymi. Wczoraj nie było tutaj żadnej czynności piechoty. Ogień artyleryjski jednak był z obu stron przejściowo bardzo żywy.

Mniejsze przedsięwzięcia, jak na zachód od Beaumont i na południe od Goudrexon powiodły się.

Pod Ostendą samolot nieprzyjacielski spadł w ogniu naszych dział ochronnych w morze. Cztery dalsze zostały w walce powietrznej zestrzelone, dwa z nich pomiędzy nasze linie pod Lorgies (na północ od La Bassee) i na południe od Chateau-Salins, dwa inne z tamtej strony nieprzyjacielskiego frontu w lesie Bourrers (na zachód od Mozy) i nad Cote, na południe od Verdun.

Nasza eskadra lotnicza zaczęła w nocy znowu Dunkierkę, zrzuciwszy na nią hojnie bomby.

Na wschodnim placu boju.

Nic nowego.

Na Bałkanach.

Położenie jest w ogólności niezmienione.

Przeszkody, jakie w dolinie Wardaru z powodu znacznych powodzi były, zostały usunięte.

Wyprawa niemiecka lotnicza na wybrzeże południowo-wschodnie Anglii.

(wtb.) Szef admiralicyi marynarki ogłasza:

W nocy z 19 na 20 maja eskadra samolotów marynarki, wyprawiwszy się z wybrzeża flandryjskiego, obrzuciła bombami zakłady portowe i obronne w Dowrze, Deal, Ramogate, Breadstaire i Margate i zauważyła, że w licznych miejscach nastąpiły pożary i eksplozye. Nieprzyjacielskie baterye lądowe i baterye okrętów strażniczych ostrzeliwały silnie samoloty, które jednak wszystkie bez szkody wróciły.

Sprawozdanie niemieckie

z dnia 22-go maja.

Wojna na zachodzie.

(wtb.) Na wschód od Nieuport wtargnął patrol naszej piechoty marynarki do francuskich rowów, zburzył utwierdzenia obronne przeciwnika i powrócił z jednym oficerem i 32 chłopa jako jeńcami.

Na południe-wschód od Givenche en Gohelle zostało wzięte kilka linii angielskiej pozycyi na przestrzeni mniejwięcej 2 klm., a nocne kontrataki zostały odparte. W jeńcach przyprowadzono 8 oficerów, 220 chłopa, jako zdobycz 4 karabiny maszynowe, 3 przyrządy do rzucania min. Przeciwnik poniósł nadzwyczaj krwawe straty. W okolicy Berry au Bac poniosła francuska próba ataku w godzinach porannych bez skutku. Na jewo od Mozy wzięły szturmem nasze wojska pozycyę francuską na wschodnim stoku wzgórza 304 i utrzymały ją przeciw kilkakrotnym nieprzyjacielskim atakom. Oprócz wielkich krwawych strat stracił przeciwnik 9 oficerów i 518 chłopa w jeńcach, pozostawiając 5 karabinów maszynowych w naszem ręku.

Zdobycz z naszego ataku na południowym stoku „Martwego człowieka" wzrosła na 13 armat, 21 karabinów maszynowych. I tu, oraz ze strony Chatoncourt nie miały powodzenia próby przeciwnika celem odzyskania straconego terenu.

Na prawo od Mozy zaatakowali Francuzi kilkakrotnie bezskutecznie nasze linie w pobliżu kamieniołomów (na południe od folwarku Haudramont) i na szczycie Vaux. Przy trzecim ataku udało im się atoli usadowić w kamieniołomach. Przez całą noc była obustronna czynność artyleryi na całej widowni walki nadzwyczaj ożywiona.

Nasze eskadry lotnicze wykonały wczoraj po południu z widocznym skutkiem kilkakrotne ataki na port etapowy Dunkierkę. Nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec spadł po walce w morze. Dalsze 4 samoloty zostały w walce napowietrznej w pośród naszych linii uniemożliwione do dalszej walki i to w okolicy Werwicou, pod Noxon, pod Maucourt (na wschód od Mozy) i na północ-wschód od Chatel Saln, ostatni przez porucznika Wintgewsa, jako jego czwarty. Oprócz jego przez nadporucznika Boelke na południe od Avocourt i na południe od „Martwego człowieka" jego 17-ty i 18-ty przeciwnik. Wybitny oficer lotniczy został w uznaniu jego zasług zamianowany przez Jego Ces. Mość kapitanem.

Wschodnia widownia wojny i na Bałkanach.

Położenie jest na ogół bez zmiany.

Naczelne dowództwo armii.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 19 maja południu: W Argonach zachodnich próbował nieprzyjaciel wysadziwszy jedną minę, wtargnąć w nasze wysunięcie, lecz front nasz tworzy koło St. Hubert. Ogień naszej artyleryi powstrzymał nieprzyjaciela z łatwością i odrzucił go z powrotem do jego rowów. Na lewym brzegu Mozy poniosła Niemcy wczoraj ku wieczorowi ataki swe na okolice lasu Avocourt i wzgórza 304. Gwałtowne te ataki, wykonane licznemi siłami, nieszczęsnemi do dwóch świeżo na front przybyłych dywizyi, nie zdołały wyprzeć nasz ani z lasku, ani z pozycyi naszych na zachód od wzgórza 304. W centrum jednak że udało się nieprzyjacielowi zająć mały szaniec, położony na południe od wzgórza 257. Usiłowania nieprzyjaciela w celu posunięcia się naprzód w tym punkcie powstrzymane zostały ogniem naszym z łatwością. Na północno-zachodnich stokach wzgórza 304 próbował nieprzyjaciel zdobyć z powrotem szaniec przez nas wczoraj umocniony punkt; próba nie udała się.

Lotnictwo: Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły w nocy 19 maja trzy bomby na Geradmer. Szkoda materyalna nieznaczna. Koło St. Menehould zmuszony został wczoraj den samolot niemiecki do zladowania; lotnik wzięty został jeńcem. Podporucznik Navarre zestrzelił dzisiaj swój motet nieprzyjacielski. Aparat zestrzelony runął w pobliżu Bolante na ziemię i rozbił się.

Sprawozdanie wieczorne: Na lewym brzegu Mozy w dalszym ciągu walka artyleryi na froncie koło Avocourt, wzgórza 304, oraz w okolicy „Martwego Człowieka". Nieprzyjaciel nie podejmował w ciągu dnia żadnych ataków. Na prawym brzegu Mozy w nizinie Woevre ożywiona obustronna czynność artyleryi. Na innych frontach panował w ciągu dnia względny spokój, z wyjątkiem punktu 1 Worezow, gdzie artyleryja nasza wielce była czynna.

Lotnictwo: W nocy na 19 maja podejmowały nasze eskadry liczne wycieczki i ostrzeliwania. Plac lotniczy w Morhange, dworce kolejowe w Metz-Sablon, Arnaville, Brieulle, Steany, Sedanie, Etain, oraz obozy pod Montaucon i Azannes otrzymały liczne pociski.

Sprawozdanie belgijskie: Na froncie armii belgijskiej żywa czynność artyleryi, zwłaszcza w okolicy Dixmuiden, gdzie działa nasze wszelkiego kalibru utrzymywały ogień niszczycielski na obronne urządzenia Niemców.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Londyn, 20 maja. Sprawozdanie urzędowe: Między Somme i Anere niejaka czynność artyleryi. W terenie Arras zabrał nieprzyjaciel ostatniej nocy mały jeden posterunek u krateru, znajdującego się na północnym końcu grzbietu Vimy. Na południe od Neuville doprowadziły nasze działa niemiecką artyleryę do zamilczenia. Na południe-wschód od Roclincourt wysadzili Niemcy minę; koniec krateru, najbliżej nas położony, zajęliśmy. My wysadziliśmy minę koło Calonne. W terenie Lens ostrzeliwaliśmy ze skutkiem pozycye nieprzyjacielskie. Koło Souchez, Loos i Hulluch panowała zmiana czynność artyleryi. Ostatniej nocy ostrzeliwaliśmy ze skutkiem pozycye nieprzyjacielskie na północ od Ipern. Nieprzyjaciel ostrzeliwał dziś Polijze. W powietrzu znaczny ruch. Nieprzyjacielski jeden aparat zmuszony został do zlądowania poza liniami nieprzyjacielskiemi.

Ofenzywa nieprzyjacielska.

Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Paryża w dniu 19 maja, co następuje: Przegląd dyplomatyczny w „Temps", który usiłuje znowu rozpaczliwie zasiać niezgodę między Niemcami a Austryą, zawiera w końcu wyznanie, że czwórporozumienie rozpoczęcie swej tak zwanej wielkiej ofenzywy czyni zawisłem od gospodarczego pokonania Niemiec. „Tempe" pisze: Obezwładnienie oblegających, ich moralne i materyalne osłabienie oznaczy chwilę ataku. Będzie to godzina, w której rozwieje się marzenie o wielkiem państwie centralnem i tyle innych niemieckich ułud. Należy umieć odczekać tego wśród cierpliwych wysiłków.

Wojna austro-węgiersko-rosyjska i włoska.

Zwycięstwo austryackie w południowym Tyrolu.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 17 bm.: Atak w południowym Tyrolu, który już w pierwszym dniu dał pomyślne wyniki, w ciągu dnia wczorajszego znacznie się rozszerzył. Atakującym energicznie i w szybkim tempie wojskom austryacko-węgierskim udało się posunąć naprzód i zająć ważne włoskie punkty oparcia na całym froncie od Val Sugana aż po dolinę Etsch. Atak poprzedziła gwałtowna akcya artyleryi, która w przednich stanowiskach włoskich poczyniła wielkie spustoszenia. Następnie w wielu odcinkach piechota ruszyła do ataku, przełamawszy na grzbiecie Armenterraru, na płaskowzgórzu Vielgereuth i na południe od Rovereto szybko wiele przeszkód i wtargnęła do pierwszych linii. Na grzbiecie Armenterraru, który wznosi się do wysokości 1500 mter. na południe od Roncegno pomiędzy Brenta i Maggio, i pozwalał Włochom zasypywać pociskami dolinę Brenty na południowy-zachód od Roncegno, wydzierano zacięcie broniącemu się nieprzyjacielowi piędź po piędzi ziemi.

Na płaskowzgórzu Vielgereuth atakujące kolumny wydarły Włochom kilka pozycyi. Najważniejszem jest zdobycie Costonu, leżącego w kącie granicznym już na ziemi włoskiej. Z początkiem wojny obsadzili ten punkt strzelcy tyrolscy. Bataliony »alpinów« wielokrotnie kusiły się o zdobycie tej pozycyi. Zawsze odpierano ich wśród ciężkich strat; dopiero, gdy artylerya włoska tak zasypywała szczyt góry pociskami, iż niepodobieństwem było wytrzymać wśród ulewy pocisków i odrywanych pociskami kawałków skał, musiano Coston opróżnić. W odcinku Teragnoli po pierwszem wtargnięciu poszły dalsze postępy. Małe miejscowości Piazza i Valduga nad drogą, prowadzącą z Rovereto do doliny Teragnola, wzięto szturmem, a Włochów zepchnięto w dolinę.

Największe jednak było powodzenie w samej dolinie Etschu. Gdy udało się spędzić Włochów z wysuniętych pozycyi na Moscheri, zmuszono ich do cofnięcia się o dalsze 5 klm. nad Etschem i zepchnięto ich ku Zugna Porta, silnie ufortyfikowanej pozycyi. W nocnym ataku przy wydatnej pomocy artyleryi wzięto i to silne stanowisko włoskie.

Sprawozdanie austryackie

z dnia 19-go maja.

Wojna z Rosyą i południowo-wschodnia widownia wojny.

(wtb.) Żadnych ważniejszych wypadków.

Wojna z Włochami.

Przerwa w ogniu, jaka nastąpiła na froncie nad wybrzeżem i w Karyntyi utrzymała się na ogół także wczoraj. Dziś rano zostały dwa nieprzyjacielskie ataki na zdobyte niedawno temu przez nasze wojska pozycye na wschód od Monfalcone odparte. Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzucała skutecznie bombami dworzec kolejowy w San Giorgio di Nogaro i morską stacyę lotniczą przy Venedig.

Na froncie w południowym Tyrolu zyskały nasze ataki na terenie. Na grzbiecie Armenterra zostało sześć włoskich ataków odpartych. Siły nasze, które pod dowództwem Jego C. i Kr. Wys. marszałka polnego arcyksięcia Karola Franciszka Józefa postępują pomiędzy doliną Astach a Lain, odrzuciły nieprzyjaciela na całym froncie dalej wstecz i opanowały dziś rano opancerzone utwierdzenia Campomolon i Toraro. Pomiędzy doliną Lain a Brand dotarły nasze wojska do północnego brzegu Col Santo. W dolinie Etsch musieli Włosi opróżnić miejscowości Marco i Mori.

Liczba wziętych od początku naszego ataku jeńców wzrosła na przeszło 10 000 chłopa i 196 oficerów, zdobycz na 51 karabinów maszynowych i 61 armat.

Sprawozdanie austryackie.

Sztab jeneralny austro-węgierski ogłasza 20 maja:

Wojna z Włochami.

Na południowym froncie tyrolskim ataki nasze ruszyły nieprzyjaciela dalej wstecz. W dolinie Sugany wojska nasze wtargnęły do Roncegno. Na grzbiecie Armenterra opanowały Sasso Alto. Na wschód od zdobytej twierdzy Campomolon są w naszych rękach szczyty Tonezza, Passodella Vena i Monte Melignone. Tutaj Włosi usiłowali ze spiesznie zebranemi siłami wykonać kontratak, który natychmiast został odparty. Także od Col Santo nieprzyjaciel został odpędzony. Od początku ataku wojska nasze wzięły 257 oficerów i przeszło 12 900 żołnierzy do niewoli i zdobyły 107 armat, między niemi dwanaście 28 centymetrowych haubic oraz 68 karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce w Peri, Vincenzy, Cittadella, Castelfranco, Treviso, Casarsa, Cividale oraz nieprzyjacielskie stacye lotnicze.

Austryackie sprawozdanie

z dnia 22-go maja.

Wojna z Rosyą i południowo-wschodnia widownia wojny.

(wtb.) Nic nowego.

Wojna z Włochami.

Klęska Włochów na froncie południowego Tyrolu staje się coraz większą.

Atak goryckiego korpusu na wyżynach Lafraun miał pełny skutek. Nieprzyjaciel został z całej jego pozycyi wyparty. Nasze wojska są w posiadaniu Cima Mandriola i wzgórza tuż na wschód od granicy od tego szczytu aż do doliny Astach. Wojska Jego c. i k. wysokości arcyksięcia Karola Franciszka Józefa dotarły do linii Monte Tormeno - Monte Macho. Od początku ataku naliczono

23 883 jeńców, w tem 482 oficerów. Nasza zdobycz wzrosła na **172 armaty.**

Wojna z Rosyą.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Petersburg, 20 maja. Na froncie zachodnim: Pod Merzendorfem zmusiliśmy nieprzyjacielską artyleryę do milczenia. Ogień nasz spowodował eksplozyę w nieprzyjacielskiej bateryi. Na północ-zachód od Krzemieńca zburzyli nasi pionierzy nieprzyjacielską galeryę min. Próba nieprzyjaciela odebrania nam jej z powrotem nie powiodła się.

W Galicyi: Na północ od Topornca zniszczyły nasze patrole nieprzyjacielski oddział.

W Galicyi: Na północ od Toporuca zniszczyły nasze pomiędzy strażami przedniemi.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Sprawozdanie z 19 maja: W Adamellach zajęliśmy szczyt Wysokiej Sarki. W odcinkach pomiędzy doliną Adygi a Terragnoli opuściliśmy pozycye na Zugna Torta. Na południe od tej pozycyi odparliśmy dwa ataki nieprzyjacielskie z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Aby uniknąć strat niepotrzebnych, opuściliśmy fortyfikacye obronne na Monte Maggio aż do Soglio d' Aspio i zajęliśmy się w pozycyach bliżej położonych. Ataki nieprzyjacielskie na nasze pozycye w dolinie Sugana od doliny Maggio do Monte Cotto odparliśmy. Nasza artylerya bombardowała Innicken i Silian w dolinie Drawy. Na różnych punktach równiny weneckiej odbyły się ataki lotników nieprzyjacielskich, które wyrządziły tylko małe straty materyalne. Nasze samoloty bombardowały pozycye nieprzyjacielskie w terenie Vielgereuth.

Wojna w Turcyi.

Angielski atak lotniczy na El Ariaz.

(wtb.) Londyn, 20 maja. Biuro Reutera ogłasza urzędowo: Angielskie okręty wojenne, aeroplany i hydroplany bombardowały w dniu 18 maja z rana El Ariaz, ważny punkt linii, łączącej Syryę z Egiptem. Okręty ostrzeliwały fort, na południe-zachód od miasta, i zdaje się, że pozostały zeń tylko gruzy. Atak napowietrzny wykonano w dwóch oddziałach. Hydroplany rozpoczęły bombardowanie. Potem wystąpiły aeroplany, których zadaniem było zawikłać w walkę nieprzyjacielskie aparaty i szczególną uwagę poświęcić obozowi wojsk nieprzyjacielskich. Oddział złożony z 1000 żołnierzy, znajdował się w marszu na południe od miasta. Trzy bomby wybuchły wśród wojska; także magazyny i składy obrzucono bombami ze skutkiem. Wszystkie okręty i samoloty powróciły bez szwanku.

Co tam słychać w świecie.

NIEMCY.

— (Ugoda w sprawie podatków.) Ugoda w sprawie nowych przedłożeń podatkowych przyszła pomiędzy partyami parlamentarnemi do skutku, a odnośne wnioski zostały już przedłożone. Pewne są więc podatki od zysków wojennych, na tytoń, cygara i papierosy, na stempel frachtowy, podatek obrotowy i podwyższenie opłat pocztowych, chociaż nie w tej wysokości, jak sobie tego rząd życzył. Napiszemy o nich następnie.

— (Ustawa Rzeszy o stowarzyszeniach.) W komisyi parlamentarnej rozpoczęły się w końcu ubiegłego tygodnia obrady nad dodatkiem do ustawy Rzeszy o stowarzyszeniach. W toku rozpraw żądał przedstawiciel Koła polskiego zniesienia paragrafu językowego, bo jest koniecznością przed zapowiedzianą zmianą polityki wewnętrznej usunąć starą krzywdę wyrządzoną Polakom. Co najmniej należy żądać, że dla związków polskich paragraf językowy powinien być zniesiony. Mówca socyalno-demokratycznej wspólności pracy przemawiał za projektem.

— (Odszkodowania wojenne w Niemczech.) Specyalna komisya parlamentarna obradowała nad projektem ustawy o ustaleniu szkód wojennych i uchwaliła, że państwu przypada obowiązek pełnego odszkodowania, i że państwa związkowe mają o ile możności szybko zapłacić za stwierdzone szkody, państwo zaś ma im udzielić zaliczek.

— (Nowi ministrowie.) Dotychczasowy minister skarbowości Rzeszy, dr. Helfferich, został mianowany ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy.

Jego miejsce, jako minister skarbowości, zajął hrabia Rödern, który był dotąd sekretarzem stanu dla Alzacyi i Lotaryngii.

Naczelnikiem wydziału żywnościowego został dotychczasowy naczelny prezes Prus Wschodnich, Batocki z Królewca.

Do boku dodano mu radę, do której należeć będą mianowani przez naczelne dowództwo armii jenerał Gröner, szef wojskowy kolei, bawarski radzca ministeryalny Braun i baron Falkenhausen, radzca z pruskiego ministeryum rolnictwa.

— (Narada u kanclerza.) Kanclerz Rzeszy przyjmował przywódców partyi parlamentarnych celem poufnej narady.

— (Zgon śląskiego starosty krajowego.) We Wrocławiu zmarł w niedzielę po krótkiej chorobie starosta krajowy Śląska Leon Busse.

— (W sprawie żywnościowej.) Rada związkowa obradowała nad nową ustawą, tyczącą się uregulowania wszystkich spraw żywnościowych.

Ustawa ta nadaje kanclerzowi prawo zajęcia, wywłaszczenia, rozdzielenia oraz naznaczenia cen na wszelkie artykuły żywnościowe i pastewne wraz z potrzebnymi do nich surowcami.

Kanclerz może te sprawy powierzyć nowemu, w tym celu do życia powołanemu urzędowi.

AUSTRO-WĘGRY.

— (Austro-węgierska pożyczka wojenna.) Na rozpisaną austro-węgierską pożyczkę wojenną podpisano w Austryi już 4 miliardy a razem z Węgrami 6 miliardów.

RUMUNIA.

— (Zboże z Rumunii.) Trudnośći, na jakie napotykał wywóz zboża z Rumunii w ostatnich czasach, zostały usunięte. Codziennie odchodzić będzie do Niemiec z Rumunii 300 wagonów zboża.

— (Zmiana posła francuskiego w Rumunii.) Dzienniki donoszą, że francuski poseł Blondel na własną prośbę został odwołany. Jego następcą ma być Saint Aulaire.

RZYM.

— (Ojciec św. a pokój.) »Associated Press« donosi z Waszyngtonu: Wilson odpowiedział już na pismo, przesłane mu niedawno przez Papieża. Urzędowe koła Białego Domu odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie pisma Papieża lub odpowiedzi Wilsona. Atoli inne koła przyjmują, jako pewnik, że wymiana pism tylko może ubocznie zajmowała się sprawą pokoju europejskiego. Jak słychać, Wilson zawiadomił Papieża, że usilnie stara się o niedopuszczenie wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do wojny i że wszystko, co tylko leży w jego mocy, w tym kierunku uczyni, o ile to da się pogodzić z prawami Stanów Zjednoczonych.

»Nordd. Alg. Ztg.« pisze: Biuro Reutera doniosło, że sekretarz stanu Grey zawiadomił Izbę gmin, iż Watykan poczynił w Niemczech przedstawienia, celem nakłonienia Niemiec do porzucenia wojny łodziami podwodnemi. Wiadomość ta nie odpowiada faktycznemu stanowi. Natomiast, jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, Papież wyraził wobec Niemiec i Stanów Zjednoczonych gotowość pośredniczenia w sporze między obu rządami. Cesarz podziękował Papieżowi za jego dobre chęci, wkazawszy na dana tymczasem Ameryce odpowiedź.

Z Medyolanu donoszą: Według »Stampy« Ojciec św. przyjął na osobnem posłuchaniu hiszpańskiego posła przy Watykanie. Zdaje się, że Ojciec św. zamierza urzeczywistnić swe plany przy pomocy króla hiszpańskiego. Obecnie stosunki między dworem madryckim a Watykanem są szczególnie serdeczne. Mówią o konferencyi wysokich osobistości z krajów neutralnych.

WŁOCHY.

— (Trzęsienie ziemi we Włoszech.) Miasto Rimini nawiedzone zostało trzęsieniem ziemi. Tysiąc domów się zapadło albo poniosło wielkie szkody.

Cenzura nie pozwala o tem nieszczęściu wiele pisać, mianowicie nie wolno podawać, ilu ludzi przy niem zginęło.

Z bliska i z daleka.

— O wygłodzeniu Niemiec nie może być mowy! W wywiadzie, jaki miał współpracownik „Voss. Ztg." z ministrem rolnictwa Schorlemerem, oświadczył tenże, że wynik ostatniego spisu bydła wypadł tak korzystnie, że o wygłodzeniu Niemiec nie może być mowy.

— Zakaz sprowadzania ostryg, homarów i — gorsetów. Zastępca kanclerza Rzeszy publikuje w „Reichsanzeigerze" zakaz wwozu do Niemiec ostryg, homarów i gorsetów. Zakaz ten wydano celem zapobieżenia niepotrzebnemu wydawaniu pieniędzy za granicę.

— Monety żelazne. Na mocy rozporządzenia rady związkowej wybitych zostanie jeszcze po pięć milionów żelaznych 10 i 5-fenygówek.

— O dostawę siana i słomy dla wojska. Rada związkowa wydała rozporządzenie, na mocy którego państwa związkowe powinny dostarczyć dla wojska w czasie od 15 maja do 15 sierpnia 500 000 ton siana i 700 000 ton słomy. Kanclerz Rzeszy ma się zająć podziałem tej ogólnej sumy na poszczególne państwa związkowe na podstawie spisu zapasów z dnia 15 marca. Gminom na mocy tego rozporządzenia będzie wolno w danym razie zabierać siano i słomę pod przymusem.

— W sprawie cen maksymalnych na sztuczne nawozy. Dotychczas było tak, że handlarze, którzy już byli pozawierali kontrakty z dostawcami i odbiorcami, musieli swym odbiorcom dostarczać sztucznych nawozów po cenach maksymalnych, podczas gdy ich dostawcy nie potrzebowali brać na to względu. Odtąd, na mocy zarządzenia rady związkowej, mają rozstrzygać w takich przypadkach sądy polubowne.

Racibórz. Od poniedziałku sprzedaż cukru odbywa się tu za kartkami. Na głowę wyznaczono 2 funty na miesiąc i 3 dni. Tym, którzy posiadają jeszcze pewien zaaps cukru, nie wolno żądać kart, dopóki zapas się nie wyczerpie. Przekaz karty na inną osobę za wynagrodzeniem jest zakazany. Unieważnienie karty następuje przez oddarcie jednego rogu przez kupca. Kupiec otrzymuje na następny miesiąc tylko tę ilość cukru, ile wynosi waga wypisana na karteczkach. Za zgubione karty magistrat nie wydaje nowych, a więc należy je dobrze przechować. Cukier (faryna) kosztuje od 22 b. m. funt 30 fen.

— Sprzedaż śledzi przez miasto odbywa się w tym tygodniu w nowej rzeźni od godz. 8 do 12 w południe i od 3 do 5 po poł. Śledzie nabywać mogą wszyscy mieszkańcy miasta bez różnicy dochodu, wielkie śledzie kosztują 25 fen. sztuka, natomiast małe oddaje się, o ile zapas starczy, mieszkańcom z dochodem do 3000 mk. dwa po 15 fen. Dla każdej rodziny można kupować do 10 sztuk.

— Samolot wojskowy przelatywał w sobotę rano po nad Raciborzem i opuścił się na łąkach w pobliżu Dębicza (Łukazyny.)

— (Lekcye języka tureckiego.) W piątek urządzono tu na próbę lekcyę języka tureckiego. Na pierwszym posiedzeniu zgłosiło się 40 osób do kursu. Nauka odbywa się w hotelu »Deutsches Haus«.

— (Pokwitowanie.) Według pokwitowania Banku Włościańskiego w Poznaniu ze składek na bezdomnych w Królestwie w kwietniu r. b. złożyły »Nowiny Raciborskie« 300 mk. 70 fen.

Od Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu otrzymaliśmy następujące pokwitowanie:

Poznań, 18 maja 1916. »Nowiny Raciborskie«. Racibórz. Przekazane nam przez W. Panów przez poczt. konto czek. z dnia 16. 5. 16 Mk. 105 zaprenumeraty — wal. 23/5 — na dobro funduszu Pożarowych ku uczczeniu H. Sienkiewicza. Z poważaniem Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Racibórz. (Nieszczęście). Na Płoni wypadł z huśtawki »amerykańskiej« 14-letni Dyrszczyka, wskutek czego odniósł poważne obrażenia wewnętrzne.

Lubliniec. (Zbrodnia albo nieszczęście?) W lesie, w pobliżu t. zw. »Kruppamühle« znaleziono zwłoki robotnika Floryana Cebuli z Olpola. Wdrożone śledztwo sądowe wyjaśni czy czy Cebula padł ofiarą jakiego nieszczęścia lub zbrodni.

Rybnik. (Lichwa?) Przed kilku laty nie znał jeszcze lud prosty pożytecznej rośliny rabarbarum. Z czasem przekonał się jednak lud o jej wartości i obecnie spotykamy rabarbarum na stołach nawet najbiedniejszych. W Rybniku kosztuje atoli funt rabarbarum 25 fen., podczas gdy w większych miastach, jak w Wrocławiu płaci się za tąsamą ilość 8 fen., a w Magdeburgu 6 fen. Chociaż w obecnym roku obrodził się rabarbarum obficie hodowcy i handlarze podtrzymują wysokie ceny kosztem biedniejszej ludności.

Kozle. Różni ludzie zamierzają zaprowadzić hodowlę jedwabników. W dawniejszych czasach uprawiano w mieście naszym hodowlę jedwabników, a mieszkańcy Kozla mieli z sprzedaży jedwabiu znaczne dochody.

Kozle. W pobliżu mostu kolejowego wpadła do Odry pewna kobieta. Jeden z pracujących obok okręciarzy, wsiadł na łódkę i pospieszył z pomocą tonącej kobiecie, którą zdołał szczęśliwie wciągnąć do łódki. Niemałe było zdziwienie okręciarza, który w ocalonej rozpoznał swoją żonę.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paledzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu.

Walne Zebranie

„Strzechy" spółki budowlanej w Raciborzu

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 5. czerwca 1916 o godzinie 8 wieczor.

w lokalu Banku Ludowego, ul. Panieńska 16.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1915.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o rewizyi rachunku rocznego, bilansu i zamierzonego podziału zysków i strat.
3. Sprawozdanie o rewizyi spółki przez rewizora sądowego i oświadczenie się Rady Nadzorczej o mynniku rewizyi.
4. Przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi oraz podział zysków i strat.
5. Uchwała wynikająca z § 49 ustawy spółkowej.
6. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

Bilans i rachunek zysków i strat za 1915 rok są wyłożone w biurze Banku Ludowego w Raciborzu.

Racibórz, dnia 22. maja 1916 r.

„STRZECHA"
Spółka budowlana w Raciborzu
e ingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

ZARZĄD
Cyrgl Rafajski. P. Gatzka. Roman Strzoda.

Lekarz-dentysta C. BLOCK
(lekarz na zęby)
Racibórz, ul. Dworcowa (w domu Oberschl. Credit-Verein)
Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uśpieniem dziąsła.

Za dobrą opłatą poszukuję zaraz
chłopca do posyłek
w wieku 16 do 18 lat.
S. Bielschowsky,
Racibórz.

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
„Nowiny Raciborskie".

Chusty na głowę i do okrycia
jako też
suknie, jaki i t. d.
farbuje najlepiej
berlińska farbiernia kunsztowna
Herm. Schliewe, Racibórz
Główny interes:
Długa ulica 42.
Proszę dokładnie zważać na nazwisko i numer domu
Drugi skład Tumska ulica 3 obok farnego kościoła.

Uczeń,
chcący się wyuczyć masarstwa, może się zaraz zgłosić.
Paweł Lex,
masarnia z elektrycz. pędem,
Racibórz, W. Przedmieście.

Do Bierzmowania
polecam:
jedwabie, atłas na suknie i fartuchy, jako też **materye na suknie.**
Dalej:
szale latowe, chusty na głowę sztrykowane i gładkie, z jedwabnemi frendzlami, **chusty tybetowe** od 1.35 mk. pocz.
WYPRAWY SLUBNE
od najtańszych do najdroższych.
Okrycia na łóżka, wsypy, okrycia na stoły, skarpetki i pończochy od 50 fen. począwszy.
ADOLF BADRIAN
Racibórz. :: Rynek.

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Raciborzu, ul. Panieńska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;
udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;
reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle;
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dnie powszednie
tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.